

Rainer Maria Rilke: HERBSTTAG / JESIENNY DZIEŃ (tł. Ela Binswanger)

Rainer Maria Rilke: JESIENNY DZIEŃ

Panie: już czas. Latoś dał potężne.
Cienie rzuć na zegary słoneczne
i na pola wypędź wichry prężne.

Dojrzeć owocom każ jak się patrzy;
jeszcze im daruj ze dwa letnie dni,
dosłódź do reszty smaki ciężkich win,
zarządź, a w mig, dokończenie pracy.

Kto dziś nie ma domu, mieć nie zdąży.
Kto dziś jest samotny, ten sam będzie
wnet czuwał, czytał, słał listy wszędzie,
po alejach wte i wewte krążył
niespokojnie wśród listowia w pędzie.

(tł. Ela Binswanger)

*

Rainer Maria Rilke: DZIEŃ JESIENNY

Panie: już czas. Tak długo lato trwało.
Rzuć na zegary słoneczne twój cień
i rozpuść wiatry na niwę dojrzałą.

Każ się napełnić ostatnim owocom;
niech je dwa jeszcze ciepłe dni opłyną,
znaglij je do spełnienia i wypędź z mocą
ostatnią słodycz w ciężkie wino.

Kto teraz nie ma domu, nigdy mieć nie będzie.
Kto teraz sam jest, długo pozostanie sam
i będzie czuwał, czytał, długie listy będzie
pisał i niespokojnie tu i tam
błądził w alejach, gdy wiatr liście pędzi.

(tł. Mieczysław Jastrun)

*

Rainer Maria Rilke: DZIEN JESIENI

Panie: już pora. Wielkie było lato,
Cieniom zegarów pozwól – niech się dłużą
i po obszarach pozwól hulać burzom.

Owocom każ dopełnić się, a jeśli
potrzeba, daj im ze dwa dni gorętsze.
Do dojrzałości nakłoń je i ześlij
słodycz ostatnią w ciężkie wina wnętrze.

Kto teraz domu nie ma, już go nie zdobędzie.
Kto jest samotny, ten zostanie sam.
Czuwać i czytać, listy pisać będzie
długie i po alejach – tam i sam –
błąkać się w liści niespokojnym pędzie.

(tł. Artur Sandauer)

*

Rainer Maria Rilke: JESIENNY DZIEŃ

Panie: już czas. I cudne lato mija już.
Pozwól po przestworzach hulać wiatrom,
a na słonecznych zegarach długie cienie złóż.

Ostatnim owocom do pełna dojrzeć daj;
ze dwa ciepłe dni podaruj im jeszcze,
zmuś je do dojrzewania i wreszcie
w ciężkie wino wtłocz całej słodczy raj.

Kto teraz nie ma domu, już go nie zbuduje.
Kto dzisiaj jest samotny, długo będzie sam,
będzie czuwać, czytać, pisać długie listy
i alejami, niespokojny, będzie krążyć tam,

gdzie liście ruchem spadają kolistym.

(tł. Renata Blicharz)

*

Rainer Maria Rilke: JESIENNY DZIEŃ

Już czas, Panie. Lato było ogromne.
Połóż swój cień na słoneczne zegary
i na pola wypuść wiatry swawolne.

Każ, by się owoc ostatni wypełnił,
lecz mu dwa choćby ciepłe dni podaruj,
nim doskonałość jego się nie spełni;
ostatnią słodycz w ciężkie wino wczaruj.

Teraz bez domu, już go nie zbuduje.
Kto sam jest teraz, długo takim będzie.
Bezsenny będzie długie listy pisał,
czytał i na alejkach parku nizał
niepokój swój w pędzone wiatrem liście.

(tł. Marek Śnieciński)

*

Rainer Maria Rilke: JESIENNY DZIEŃ

Panie, już czas. Blask lata przeminął
Połóż więc cień swój na słonecznych chwilach
Niech się pół łany w wicherze rozplyną.

Gronom spóźnionym nakaż, by dojrzały,
Ześlij im jeszcze ze dwa dni słoneczne,
Niech się zamienią krzewom swym zbyteczne,
W ostatniej słodyczy wina smak dojrzały.

Kto dziś domu nie ma, już go nie zbuduje,
Kto dziś samotny, zostanie już taki,

Czuwając i pisząc długich listów znakiem
tam i z powrotem wędrować mu przyjdzie
ścieżką opadłych liści, co nie wie gdzie nigdzie.

(tł. Michał Pełczyński)

*

Rainer Maria Rilke: JESIENNY DZIEŃ

Sir: już czas. Lato było długie.
Połóż swój cień na zegarach słonecznych,
i uwolnij wiatry na równinach.

Spraw, aby ostatnie owoce przyniosły porę;
daj im jeszcze dwa dni z południa,
Wezwij je do dojrzałości i połóż
w gęstym winie ostatnią słodycz.

Ten, kto go teraz nie ma, nie zamieszka w domu,
ten, który jest teraz sam, zawsze będzie,
Będzie patrzył, czytał, pisał długie listy,
i będą wędrować alejami,
niespokojny jak kołysanie liści.

(tł. nieznanymi)

<https://www.youtube.com/watch?v=x-MwVjggIcE>